

## PRZYPISKI

---

### Przyp. I.

Ustawę Bractwa w r. 1628 ogłoszono drukiem w Warszawie; po upływie stu lat z górą, kiedy to wydanie się wyczerpało, zaczęto zbierać składki na nową edycję. Po między innymi, niejaki Garski, ławnik M. Starej Warszawy, ofiarował papier na wydawnictwo, za co Bractwo, zastrzegłszy dla siebie 250 egzemplarzy, drugie 250 pozwoliło sprzedać Garskiemu „na swoją korzyść”. Jakoż przedrukowano ustawę z dodaniem modlitw i nauk na każdą Niedzielę w roku, p. t. „Bractwo Miłosierdzia..... Naprzód w roku 1628 w Drukarni Jana Kossowskiego JKM. Typografa Teraz powtórnie w Roku 1763 (w którym to Bractwo szczęśliwie reffloruit) Sumptem Imci pana Jana Garskiego Ławnika Miasta Szlach. Starej Warszawy w Drukarni IKMci Midzlerowskiej przedrukowane”. Str. 327.

Całą historję (najobszerniejszą z drukowanych) założenia i działalności Bractwa i szpitala w ciągu 173 lat ich istnienia opisano tam zaledwie w kilkudziesięciu następujących wierszach, popełniwszy nawet omyłkę w dacie założenia: „Roku Pańskiego 1592 miesiąca Septembra, na Sejmie Walnym Koronnym Warszawskim, za szczęśliwego panowania IKM. Pana naszego Miłościwego, Zygmunta III, za powodem najprzód IKM. tenże ksiądz Piotr Skarga Soc. Jesu, jako przedtem w Krakowie, tak i w Warszawie Bractwo miłosierdzia założył, za znaczną pomocą zacnych osób duchownych i świeckich, których pamiątka niech będzie w błogosławieństwie, między któremi byli sławnej pamięci IMX. Jan Tarnowski, na ten czas podkanclerzy Koronny, a potem Arcybiskup Gnieźnieński, IMP. Andrzej Opaliński ze Błyna, Wielki Marszałek Koronny, IMX. Piotr Tylicki, Sekretarz Wielki i Referendarz, który Biskupem Krakowskim wieku swego dokończył; IMX. Wawrzyniec Gębicki, który Arcybiskupem Gnieźnieńskim umarł; IMX. Jan Makowiecki, Pisarz Skarbowy, IMP. Stanisław Garwoski, Starosta Gostyński etc. Z panów mieszczań też warszawskich byli pierwszymi: p. Andrzej Umiecki, p. Tomasz Letowski i wielu innych. Ci z bogobojności i dobroci swej dla miłości Bożej udali się na czynienie miłosierdzia ku strapionym, ofiarując na to z dobrej woli swej jałmużny powne tygodniowe i miesięczne, podając się sami na zebranie u panów na sejmie zgromadzonych. A żeć i to zamysły świętobliwe codzien pochop większy brały, kupili miejsce na chore, postawili sługi, którzyby ubogie po ulicach schorzało zbierali, Szafarza, którzyby im potrzeb dodawał, porządek niejaki, jak to na początku spisawszy. Od tego tedy czasu ta zbawienna zabawa na posłudze Łazarzowi łaknącemu, a raczej Chrystusowi w osobie ubogich będącemu, swój początek wzięwszy, po dziś dzień im dalej, tom więcej kwitnie, ponieważ i w bracią się krzewi i szpital w budynku za uchwałą Braciey wszystkich świeżo reformowany, a mianowicie za staraniem p. Pawła Długosza, Rayce Warszawskiego, jako pod ten rok 1629 Starszego tego Bractwa, i ubodzy, z których wielu ku pierwszemu zdrowiu za dozorem i nakładem Bractwa przychodzi, do

prac swoich się wracają; o drugich, którzy być nie mogą poratowani na ciele, staranie jest, aby Sakramentami świętymi opatrzeni z tego świata zehodzili, a którzy pozostają w szpitalu, mają swoją na każdy dzień ordynaryę do słusznego wychowania za czynnem obrmyśleniem tegoż Bractwa, które też czyniąc swym powinnościom dosyć, na schadzках niedzielnych rachunek wydatku tygodniowego od szafarzów wzięwszy, wywiaduje się o chorych, wizyty naznacza, potrzebnych ratuje, ułomnych, którzy sobie pomocy dać nie mogą, do swego szpitala odsyła. ¶ Pamiętna to wielom, jako osobiłwie zalecenie wzięło Bractwo Miłosierdzia w Warszawie z starania swego czasu głodu i powietrza w roku 1625 i 1626, gdy na ubogich poratowanie 8000 albo 9000 z skrzynki Łazarzowej wydało. ¶ P. Bóg miłosierny niech serca sług swoich w uczynkach miłosiernych zawzięte pomnaża, a ochoty w nich nieustającej z skarbnico nieprzebranego miłosierdzia swego okwiecie dodaje, Królestwo IchMM., które jest najprzedniejszym filarem, ratunkiem szczodrobliwym i pomocą tego Bractwa fundamentalną, wszelakiemi błogosławieństwami niech hojnie bogaci, a przy zdrowiu dobrem i panowaniu długiem, szczęśliwem, niech providencyą swoją Boską cieszy, fortuni i zachowuje“ (str. 94 i następne).

## Przyp. II.

*Złoty, florenus.* Była to moneta złota, *florenus hungarialis*, złoty węgierski czyli dukat. Liczono u nas na grzywny; *grzywna* obejmowała 48 groszy; na kopy, *sexagena*, z których każda obejmowała 60 groszy. Główną podstawą rachuby był *grosz*; była to moneta srebrna, gruba; takich groszy za Kazimierza W. na dukat, którego wartość nie zmieniła się, liczono 14 czyli 7 *skojców*; później wartość grosza zaczęła się zmniejszać, liczba więc ich na dukat zwiększać się musiała, i tak to szło, aż grosz doszedł do monety miedzianej, której na dukat trzeba było sztuk 600. Przejsście to wykazują nam Volumina Legum, i tak:

Za Jana Olbrachta liczono na dukat groszy 30, czyli pół kopy (Vol. L. I. fol. 266).

Za Aleksandra liczono groszy 32 (V. I. f. 306).



Za Zygmunta III w r. 1598 liczono groszy 58 (V. II. f. 1453).

Za tegoż Zygmunta III w r. 1611 liczono groszy 70 (V. III. f. 15).

Za tegoż Zygmunta w r. 1620 liczono na dukat złotych 4, czyli 120 groszy (V. III. f. 372).

Za Jana Kazimierza w r. 1650 liczono na dukat złotych 6.

Za Jana III w r. 1679 liczono złotych 12.

Za Augusta II zł. 18 (V. V. f. 351; V. VI. f. 331).

Kiedy weszła w użycie moneta bita ze srebra, nosząca nazwę *złoty*, chociaż była srebrna, dukat — będący *złotym* ze złota — dla odróżnienia od białego, ze srebra bitego, nazwano *czerwonym złotym* <sup>1)</sup>.

### Przyp. III.

Dawniej, kiedy w Warszawie nie było jeszcze domów gościnnych i oberży, w czasie sejmów lub przejazdu króla mieszczenie tutejsi obowiązani byli przyjmować do swych domów przyjeżdżających panów, szlachtę, dworzan, oraz wojsko. Domy duchownych, lub miejskie za szczególnie zasługi właścicieli, nawet za ozdobno wybudowanie, były od tych powinności zwolnione i zwały się *libertowanymi*.

Wspomniany przywilej brzmi: „Dom pewny, częścią murowany, częścią drowniany w Warszawie, na ulicy Piwna zwanej, naprzeciwko jatek Szowekich, zdawna na ulicy Dunaj zwanej leżący, za własne pieniądze w r. 1670 kupiło (Bractwo Mił.), a po spaleniu się Warszawy własnym znowu kosztem wymurowało i na tej kamienicy pensję rzeczonemu kapelanowi czyli proboszczowi wyznaczyło. Zaczem, aby to skuteczniej i wygodniej całkowicie instytuowany, prezentowany i przez Urząd Duchowny approbowany proboszcz dochody sobie wyznaczane corocznie odbierał, a obowiązki na siebie włożono wypełniał, tonżo dom czyli kamienicę, na ulicy Piwnej leżącą..... podług władzy Naszej Królewskiej od przyjmowa-

<sup>1)</sup> Walenty Dutkiewicz. Prawo cywilne. Warsz. 1869.

nia i stawiania ludzi jakiegokolwiek ex officio tak w czasie sejmu, jako i nie sejmu, tak w przytomności Naszej, jako w niebytności Naszej i Domu Naszego Królewskiego, uwalniamy i w każdym czasie od tego ciężaru uprzywilejowanym i wolnym czynimy i deklarujemy na zawsze etc. Dan w Warszawie, Roku 1670 dnia 11 Marca. Panowania Naszego roku trzeciego. Jan Król<sup>1)</sup>.

#### Przyp. IV.

Mugier<sup>2)</sup> pod tym rokiem wymienia innego Wyszyńskiego, mówiąc: „W r. 1743 pobożny X. Gabryjel Wyszyński zapisał i złożył kościołowi św. Krzyża w Warszawie zł. p. 10000 na założenie „Góry Miłosierdzia“, gdzie dają na fanty pieniądze bez procentu“. Być może przeto, że Mons pietatis, założony przy kościele św. Krzyża jest spadkobiercą fundacyi Skargi.

#### Przyp. V.

Kiedy przeniesiono szpital z rogu Pivnej i Dunaju na Mostową, orzec trudno; chociaż bowiem przywilej Króla Zygmunta III (libertacya domu szpitalnego) z r. 1597 powiada: „*hospitalis novum S. Lazari.... in platea versus Pontem tendente..... fundatum et extructum sit*“, nie spotykamy wszakże w księgach brackich żadnego śladu, któryby pozwolił przypuszczać, że Bractwo korzystało z przywileju zaraz po jego otrzymaniu i że miało—przeto—szpital już wybudowany; prędzej mogło nastąpić to w r. 1621 wtedy bowiem wystawiono dom, zwany „Lazarotem“, z drugiej wszakże strony wzmianka zapisana w księgach Radzieckich Warszawskich pod r. 1596 (Lib. 11 fl. 579) przemawia za tem, że szpital już w tym czasie był na Mostowej; w r. 1596 występują w pewnej sprawie „*provisores hospitalis domus pauperum S. Lazari in platea versus pontem noviter extruct*“.

<sup>1)</sup> Akta szpitalne.

<sup>2)</sup> Estetyka Miasta Stołecznego Warszawy (o tej pracy słów kilka w przyp. VI).

Sobieszczański powiada, że szpital przeniesiono na ul. Mostową za panowania Jana Kazimierza, nie wymienia jednak źródła, z którego wiadomość tę czerpał.

Ks. prałat Kotowski w mowie swej, wygłoszonej przy poświęceniu kaplicy w dzisiejszym szpitalu, powiedział: „Świątobliwośćią i wymową słynny nasz Skarga, założywszy w Krakowie Bractwo Miłosierdzia, dał początek szpitalowi św. Łazarza w Warszawie. Dom narodził się przy ul. Piwnej i Dunaj w Warszawie, gdzie dotychczas jest wyobrażenie na kamieniu Łazarza z ranami, przez psy lizanemi, pierwszy był na ten cel przeznaczony. Za Króla Jana Kazimierza wystawiono dom za murami ówczesnego miasta Warszawy, dziś będący przy ulicy Mostowej pod liczbą 247, gdzie takowy szpital przeszło dwa wieki zostawał“ <sup>1)</sup>.

W taryfie domów z r. 1655 p. t. „Descriptia albo Comput Kamienic, Dworów, Domów, Kościołów, Klasztorów, Szpitalów tak w mieście jako y po Przedmieściach Starey Warszawy w roku 1655 diebus Septembris uczyniony“ czytamy: „Ostatek Rybitwioj Nr. 402. Szpital i spichlerz i dwa domki św. Łazarza“.

W taryfie domów z r. 1669 znajdujemy szpital na ul. Mostowej.

Nazwa ulicy „Łazarzowa“ wątpliwości nie rozstrzyga: nazwę tę dawano (podług Wejnerta i Balińskiego) <sup>2)</sup> raz ulicy Mostowej, to znowu części ul. Piwnej; są wreszcie pewne ślady, które każą przypuszczać, że ulica tej nazwy istniała jeszcze przed założeniem szpitala.

## Przyp. VI.

Sprawa nierządu, stanowiąc jeden z obszernych działów higieny publicznej, przedstawia zawsze pewien interes dla lekarza, sądzą przeto, że i niniejsza notatka, nie mająca bynajmniej pretensyi do wyczerpującego opraco-

<sup>1)</sup> Gazeta Warszawska. 1841 Nr. 190.

<sup>2)</sup> Starożytna Polska pod względem historyczn., jeograf., statystyczn. Warsz. 1886.